

Marcin Siegieńczuk, Całe życie z wariatami

Całe życie z wariatami
Całą dobę ostry balet
Całe życie z wariatami
I od rana, i od rana, rana już na bani

Całą dobę ostry balet
Albo grubo, albo grubo, grubo albo wcale

Jazda wariaty, tu impreza trwa non-stop
Kto twierdzi inaczej, ten ma problem, error, błąd
Ścieżki nie drogi tu prowadzą, więc jest cool
Hej DJ, daj głośniej muzę jeszcze, daj na full

Sala po brzegi wypełniona ruchem ciał
Dialog muzyki z tańcem i
Jesteśmy w transie, dołącz do nas, wejdź do gry
Głośno, na pełnej, razem raz, dwa, trzy

Całe życie z wariatami
Całą dobę ostry balet
Całe życie z wariatami
I od rana, i od rana, rana już na bani

Całą dobę ostry balet
Albo grubo, albo grubo, grubo albo wcale

Nie dopuszczamy ciszy, tutaj dzieje się
Adrenalina, wciąż put your hands up in the air
Eksplodujemy, endorfiny w każdym z nas
Wchodzą na wyższy poziom, zatrzymamy czas
Sala paruje od rozgrzanych w tańcu ciał
Strobo nie zwalnia, lecz przyspiesza, tell me how
Odreagować tu jesteśmy, więc no stress
Hej DJ, on was kocha, róbcie hałas, Yes!

Całe życie z wariatami
Całą dobę ostry balet
Całe życie z wariatami
I od rana, i od rana, rana już na bani

Całą dobę ostry balet
Albo grubo, albo grubo, grubo albo wcale

Całe życie z wariatami
Całą dobę ostry balet
Całe życie z wariatami
I od rana, i od rana, rana już na bani

Całą dobę ostry balet
Albo grubo, albo grubo, grubo albo wcale

Całe życie z wariatami
Całą dobę ostry balet